

W. 07746
1946
Rebeji, - -
Lysakowski duchnik stralec, pole 1028, syn Antoniego



i Agnieszki, kupiec, woch. w. w. Stan. praw. Subaczo w.

W potowie pańdziernika 1939 r. zostałem rażony -
wamy przez miejscowy posterunek milicji sowieckiej,
zako, że handlowałem swiniemi. Zabrali mi 6 sztuk
swini tuczonych, zegarek, futerko i 4000 złotych
polski. W czasie śledztwa (badani) byli mnie w barba-
rzyński sposób. Stawiali mi pytania, dlaczego
się trzymałem handlu. Handlowałem tro-
dę, udowadniaли mi, że to jest przestępstwo
w/g. praw komunistycznych. Co dnia w pre-
ciegłych trzech tygodni byłem badany i bity.

Z posterunku tego w Rawie Ruskiej, po trzech
tygodniach wywiezli mnie do więzienia we
Lwowie. We Lwowie w więzieniu w odstępach kilkadzie-
niowych w przeciągu 3 miesięcy byłem przetrzymywa-
ny i bity na okoliczności handlowania.

W więzieniu był gład wielki, po celach było tak
ciasno, że na zmianę można było tylko spacer-

Wale, siadające na podłodze, po wyzerpnięciu
całkowitem z sił. W celi był straszliwy
zaduch, z ciemnoty i z krątu ludzkiego,
gdzie do ustępów nas nie wypuszczali.
Karceni musieli zatańczyć potrzeby natural-
ne do ogólnego kibla w celi.

Co dzień po kilka trupów wyносили
z celi. W niewielkiej celi było nas
60-ani, karceni był z puchnięty od
głodu i bólu.

W miesiącu lutym 1940 r. ze Lwowa
bozego i jedynie w bieliznie porwanej
przewieźli mnie do m. Kiersonu. W czasie
jazdy, dawali nam, po 200 gram. chleba,
i po jedźnej rybce na dobe, a jeżeli ktos
z nas powiedziat, że zamato jeść dalej to zaraz
konwojeit bit nas niemiłosiernie kolbą od
kawabimu. W Kiersonie w więzieniu była
również ciemnota, głód. W miesiącu

Kwiecniu 1940 r. z Kiersona wywiezi-
mnie do lesu szpawów na Uralu.

Na Uralu przy robotach kto mógł
robić, to trochę otrzymywał jeść, a
kto był wyzerpany, chory, to z głodu
musiał umrzeć. Tak że z obozu co
dzień wyносили po kilka nasie tr-
pów. Na miejsce zmarłych chugich
przywozili. W przeciągu t.j. od kwiecnia
1940 r. do czasu zawarcia umowy
Polsko - sowieckiej w tych obozach
co ja byłem wymarło polaków
przeszło 2 (dwie) tysiące.

Ludwik Lyakowicz